# Deszczowa przygoda

Gdy pada deszcz, większość z nas siedzi w domu i trochę się nudzi. Raczej nie przepadamy za taką pogodą. Jest zimno, mokro i trudno znaleźć dobre warunki do zabawy na podwórku. Są jednak tacy, którzy wprost uwielbiają deszczowe dni. Doskonałym przykładem była pewna kaczka.

Trzeba od razu zaznaczyć, że wcale nie była to kaczka dziwaczka. Była najzwyklejszą kaczką krzyżówką, przez niektórych nazywaną po prostu dziką kaczką. A wszystko dlatego, że żyła na wolności, w swoim naturalnym środowisku.

Przyroda była jej całym światem. Najbardziej lubiła pływać po jeziorze. Często wypływała na sam jego środek. Wtedy wodę miała niemal z każdej strony: pod sobą, za sobą, przed sobą, po prawej i po lewej stronie.

„Gdyby jeszcze woda lała się z góry, czułabym się jak ryba w wodzie" – rozmarzyła się kiedyś kaczka.

Czasami zdarzało się, że jej marzenie się spełniało. Były to właśnie te chwile, które większości z nas nie sprawiają zbyt wiele radości. Gdy zaczynał padać deszcz i woda lała się z nieba, szczęścia kaczki nie sposób było opisać. Co chwila nurkowała, kręciła kółka, rozkładała skrzydła i chlapała wodą na wszystkie strony.

Mógł to potwierdzić stary rybak, który często wypływał na jezioro swoją niewielką łódką. Jak większość ludzi, nie przepadał za deszczem. Gdy pogoda była deszczowa, zakładał więc nieprzemakalny płaszcz z dużym kapturem.

Tego dnia nie złowił jeszcze ani jednej ryby. Do domu z pustym koszem wracać nie chciał, więc siedział cierpliwie w łódce. Był już zmarznięty, a wędkę ledwie trzymał w dłoniach. Dla rozrywki obserwował popisy kaczki i od czasu do czasu uśmiechał się pod nosem.

Tymczasem kaczka była w swoim żywiole. Udając rybę, co chwila zanurzała się pod wodę, by po chwili wynurzyć się w zupełnie innym miejscu.

Łódź rybaka była jej dobrze znana. Często widywała ją na jeziorze. Zwykle jednak podczas deszczu rybak szybko dobijał do brzegu. Tym razem było inaczej. Łódka spokojnie dryfowała pośrodku jeziora.

Kaczka nie była z tego powodu szczególnie zadowolona. W deszczowe dni najchętniej miałaby cały środek jeziora tylko dla siebie. Na obecność rybaka nic jednak nie mogła poradzić.

Postanowiła więc ominąć łódkę niewielkim łukiem. Przepływając obok, pomachała nawet rybakowi skrzydłem, przy okazji ochlapując go wodą.

Rybak tylko pokręcił głową i się uśmiechnął.

Kaczka zrobiła jeszcze jeden obrót i właśnie chciała zanurkować, gdy nagle poczuła coś dziwnego.

– A to co?! – zdziwiła się.

Coś ją ściskało i nie pozwalało się poruszyć. Nie mogła zanurkować ani swobodnie rozłożyć skrzydeł.

Biedna kaczka zaplątała się w żyłkę wędki rybaka!

Zaczęła się szarpać i trzepotać skrzydłami, ale przyniosło to skutek odwrotny od zamierzonego. Z każdym ruchem żyłka oplątywała ją coraz bardziej.

Kiedy rybak to zobaczył, aż złapał się za głowę.

Takiej „ryby" jeszcze nigdy w życiu nie złowił!

Mimo że deszcz wciąż mocno padał, zsunął kaptur z głowy i ostrożnie zaczął podciągać żyłkę. Po chwili wyjął z wody zaplątaną kaczkę i delikatnie posadził ją na dnie łodzi.

Niełatwo było ją oswobodzić. Kaczka wcale mu w tym nie pomagała. Przestraszona ciągle się wyrywała, szarpała i trzepotała skrzydłami.

– Spokojnie, spokojnie... Przecież chcę ci pomóc – powtarzał rybak.

Wreszcie się udało.

Rybak uwolnił kaczkę z żyłki i przez chwilę trzymał ją w dłoniach. Spojrzał jej prosto w oczy i uśmiechnął się na widok jej uroczego dzioba.

Następnie ostrożnie wychylił ręce za burtę i wypuścił kaczkę na wodę, żegnając ją słowami:

– Płyń, moja złota rybko!

Kaczka zatrzepotała skrzydłami, zanurkowała, a po chwili wynurzyła się kilka metrów dalej. Była znowu wolna i mogła bez przeszkód cieszyć się swoim ukochanym deszczem.

W taki oto niezwykły sposób spełniło się jej marzenie. Chciała poczuć się jak ryba w wodzie i rzeczywiście na chwilę rybą została. I to nie byle jaką, lecz złotą!

Stary rybak jeszcze długo wspominał tę niezwykłą przygodę. Od tamtej pory znacznie częściej wypływał na połów również wtedy, gdy padał deszcz.

Kto wie? Może liczył na to, że jeszcze kiedyś uda mu się złowić taką niezwykłą „złotą rybkę".

*Julita 80*



wydrukowano dnia: 24.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026